

Humanistyczne dotknięcie Narodowego Centrum Nauki

Wystawa „Drzwi do raju. Kurdystan Iracki z innej perspektywy”

Nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce stanowią jeden z trzech głównych obszarów finansowania oferowanego polskim naukowcom przez Narodowe Centrum Nauki. To obszar nie do przecenienia jeżeli chodzi o naszą tożsamość i po prostu człowieczeństwo. Środki wydatkowane na projekty z szeroko rozumianej humanistyki, nauk społecznych i o sztuce stanowią kilkanaście procent naszego całego budżetu. To po prostu skutek względnej taniości projektów z humanistyki w porównaniu z przedsięwzięciami badawczymi z nauk ścisłych, technicznych czy o życiu, ponieważ liczba przyjętych do finansowania wniosków nie odbiega już znacząco od tych z innych obszarów. Cieszy także wyjątkowo duża liczba wniosków z dyscyplin humanistycznych zgłaszanych przez młodych pracowników nauki.

O tym, że warto wydawać publiczne pieniądze na badania z omawianego obszaru przekonuje otwarta 21 marca br. w piwnicach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius wystawa fotografii Joanny Bocheńskiej pt. „Drzwi do raju. Kurdystan Iracki z innej perspektywy”. Wystawa stanowi element projektu "Jak uczynić głos słyszalnym? Ciągłość i przemiany kurdyjskiej kultury i rzeczywistości społecznej w perspektywie postkolonialnej" finansowanego przez



Dr Joanna Bocheńska i dyrektor Muzeum UJ prof. Krzysztof Stopka

Narodowe Centrum Nauki w ramach konkursu SONATA BIS. Zadeedykowano ją pamięci Edwarda Walida Saida, palestyńskiego teoretyka literatury i profesora nowojorskiego Columbia University. Autorka jest adiunktem w Pracowni Studiów Kurdyjskich Zakładu Iranistyki Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tematem prawie wszystkich zdjęć są bramy i drzwi domów w dwóch miastach Irackiego Kurdystanu Hawlêru (Erbilu) i Dohuku. Oczywiście te piękne zdjęcia to tylko drobny element całego ambitnego przedsięwzięcia badawczego mającego na celu wielowymiarowe zbadanie kultury i życia Kurdów, których historia i współczesność mają tak wiele wspólnego z historią Polaków. Drzwi pokazane na wystawie, przywołane także w jej tytule, to odniesienie do biblijnego Edenu, który ponoć znajdował się na terytorium dzisiejszego Kurdystanu; jakże jednak inne przez swoją naiwność i prostotę środków od znanego mi wcześniej piętnastowiecznego dzieła Lorenzo Ghiberti *Porta del Paradiso* z Florencji. Ale te malowane pastelowymi farbami wrota dużo mówią o mieszkających za nimi ludziach. Nieco zdjęć z omawianej wystawy można znaleźć na internetowej stronie Uniwersytetu Jagiellońskiego:

http://www.uj.edu.pl/universytet/aktualnosci/video-foto/-/journal_content/56_INSTANCE_ISE9/10172/16603233.



W mediach i na forach internetowych coraz częściej słyszy się, że państwo powinno zmniejszyć finansowanie badań w dyscyplinach określanych jako nieprzydatne, w tym filozofii, historii czy studiach literaturoznawczych. Słyszę także postulaty, że głównym celem uniwersytetów powinno być kształcenie specjalistów potrzebnych gospodarce, a one same muszą być centrami innowacyjności realizującymi wielkie projekty wspierające potrzeby kraju. Jak już pisałem wcześniej¹, te utylitarne argumenty całkowicie wypaczają właściwą rolę uniwersytetu, który był i nadal powinien być miejscem poszukiwania prawdy i zgłębiania wiedzy oraz kształtowania młodych ludzi w duchu rozumienia złożoności świata, a także środowiskiem, z którego niezależni naukowcy służą społeczeństwu przez dzielenie się swą wiedzą i doświadczeniem. Kim byśmy byli jako ludzie bez humanistyki i bez możliwości obcowania ze sztuką? Chyba zbyt rzadko zadajemy sobie pytanie o sens naszego, krótkiego przecież życia i o to co jest w nim naprawdę ważne. Myślę, że to wspaniale, że są wśród nas ludzie znający nieprzydatne wydawałoby się języki, zgłębiający odległe, a nawet wymarłe kultury, próbujący zrozumieć sens powstałych setki czy tysiące lat temu tekstów czy ilustracji. To podobnie fascynujące i równie „bezużyteczne” jak poszukiwanie bozonu Higgsa czy odległych galaktyk, chociaż trzeba przyznać — nieporównanie tańsze.

Ale oczywiście badania dr Joanny Bocheńskiej i jej zespołu mają też silne aspekty praktyczne. Pozwalają zrozumieć skomplikowane procesy zachodzące na Bliskim Wschodzie, oddziaływujące również na nasz kraj, co może być przydatne naszej gospodarce i dyplomacji. Ułatwiają zrozumienie i współżycie z kurdyjskimi uchodźcami, których znacząca liczba mieszka w Polsce i innych krajach europejskich, a przede wszystkim czynią nas samych mądrzejszymi i pozwalają nam widzieć nasz kraj z szerszej, globalnej perspektywy. No i, rzecz jasna, prowadzone badania pozwalają na właściwe tradycji uniwersyteckiej kształcenie studentów.

Znaczna część badań z obszaru humanistyki finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki dotyczy naszej własnej kultury, języka, literatury czy historii. Nikt nas nie zwolni z badania i propagowania w świecie tych aspektów polskości, chociaż niekiedy wspierali nas w tym i inni, jak na przykład syn szwedzkich imigrantów, twórca *Słownika języka polskiego*, Samuel Linde czy brytyjski historyk Norman Davies. Ale przecież pisali o nas nie tylko nam życzliwi. Nieprzypadkowo więc Narodowe Centrum Nauki stwarza zachętę do posługiwania się przez polskich naukowców międzynarodowym językiem nauki, jakim jest obecnie język angielski. Mam nadzieję, że napisana w tym języku monografia, inspirowana badaniami, których sygnałem jest otwarta dziś wystawa, stanie się obowiązkowym dziełem na biurkach nie tylko kurdoznawców, ale także polityków, ekonomistów oraz zwykłych zjadaczy chleba na całym świecie.



Kraków, 21.03.2013

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk,
dyrektor Narodowego Centrum
Nauki, inżynier.

¹ A. Jajszczyk, „Polska w obliczu globalizacji szkolnictwa wyższego”, *Kultura i Polityka*, nr 5, 2009, http://jajszczyk.pl/wp-content/uploads/A_Jajszczyk_Kultura_i_Polityka_09_2009.pdf